

Andrzej Małkiewicz

14 lutego 2023

„Gra petersburska”

Istnieje w matematycznie ujmowanej teorii ekonomii tzw. „gra petersburska”, która ma z tym miastem tylko tyle wspólnego, że szwajcarski matematyk Daniel Bernoulli (1700-1782) właśnie w Petersburgu opublikował artykuł po raz pierwszy ją przedstawiający. Położył on podwaliny pod współczesną ekonomiczną teorię oczekiwanej użyteczności. „Gra” jest wyłącznie sposobem liczenia, nie jest grą rzeczywistą, pozwala szacować zachowania hazardzisty (a więc np. inwestora w sytuacji dużego ryzyka), gdy jego potencjalna wygrana rośnie wraz z wydłużaniem czasu gry, ale też rośnie ryzyko. Sukces osiągnięty szybko jest niewielki, im dłużej trwa rozgrywka, tym staje się większy. Nie będę zanudzał szczegółami, wymagającymi znajomości matematyki (Daniel Bernoulli, *Specimen theoriae novae de mensura sortis*, „Commentarii Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae, Tomus V (In Classe Mathematica), 1738, pp. 175-192, dostępny w Internecie: <https://archive.org/details/SpecimenTheoriaeNovaeDeMensuraSortis>). Nie sądzę, by Putin wiedział o istnieniu tej „gry” – znają ją matematycy i ekonomiści, nie policjanci i politycy, choć ci ostatni, jak się zdaje, niekiedy stosują praktycznie jej konsekwencje. Wnioski z tej koncepcji jeszcze w XX w. były dyskutowane przez ekonomistów (szeroko pisze o tym Kenneth J. Arrow, *Eseje z teorii ryzyka*, tł. Bazyli Samojlik, Warszawa 1979). Nie wiem, na ile są aktualne dziś, nie jestem na bieżąco z teorią ekonomii.

Literacki opis postępowania hazardzisty znakomicie przedstawił też wywodzący się z Petersburga Fiodor Dostojewski (1821-1881) w powieści „Gracz”, prawdopodobnie zresztą na podstawie własnych doświadczeń – też uległ temu nałogowi.

Odnoszę wrażenie, że Putin, przecież pochodzący z tego miasta, został w jakiś sposób zainspirowany „grą petersburską”. Im dłużej trwa wojna, tym bardziej jest zdeterminowany do jej kontynuowania, wcale nie szykuje się do pokoju, ale planuje nowe ofensywy. Nałogowy ryzykant, im dłużej uczestniczy w rozgrywce, tym silniejsze są jego emocje, tym bardziej wierzy, że „karta się odwróci”, a ostateczna wygrana będzie zadośćuczynieniem wszystkich nakładów.

O ile jednak ryzykowanie w kasynie może przynieść (i na ogół przynosi) jedynie klęskę finansową samego gracza i w konsekwencji nędzę jego rodziny, to w przypadku realnej gry wojennej ofiarami są tysiące poległych, kolejne tysiące pozbawione domów i miejsc pracy, miliony przymusowych migrantów.

Blaise Pascal (1623-1662) twierdził, że zbawienie duszy lub uniknięcie wiecznego potępienia ma nieskończenie większą wartość niż jakiegokolwiek ziemskie dokonania. Putin, jak się zdaje, nie podziela tego poglądu. Manifestuje wprawdzie religijność (a patriarcha Moskwy i całej Rusi Cyryl gorąco go popiera), ale wszystko to jest tylko grą, a cele są jak najbardziej ziemskie.